

Marcin Maciołek

U źródeł słów

Redaktor serii: KULTURA I JĘZYK POLSKI DLA CUDZOZIEMCÓW
Romuald Cudak

Recenzent
Kazimierz Ożóg

Wprowadzenie

Najmniej-bo znaną rzeczą, lub znaną najbledniej,
Bywa Słowo – – Nałóg je codzienny podrzędni
I rozlewa jak wodę – tak że nie ma chwili
Na globie, w której nic by ludzie nie mówili.
– A jako w gospodarskich zaprzętach bez końca
Nieustanniej się wody używa niż słońca,
Tak i słowo brzmi ciągle i ciągle jest w ruchu,
Bardziej niż światłość jego promieniąca w duchu.
I gdy wciąż wszyscy mówią, mało kto się spyta,
Jaki też jest cel- słowa... jak? słowo się czyta
W sobie samym... i dziejów jego promień cały
Rozejrzeć – mało kto jest ciekawy... zuchwały...

CYPRIAN KAMIL NORWID,
Rzecz o wolności słowa

*M*ysłimy słowami. Mówimy, używając słów. Słowa porządkują nasz świat, pozwalają wyrażać nasze odczucia, doznania, emocje. Dzięki słowom swobodnie możemy poruszać się w otaczającej nas rzeczywistości i wyznaczać jej granice. Słowa dają nam poczucie bezpieczeństwa, są niczym morskie boje – orientują nas w rejsie po morzu zdarzeń i zjawisk. To „boje słów – pisze Magdalena Tulli w *Snach i kamieniach* – umożliwiają czynienie rozróżnień, rozdzielenie tego, co chce być pomieszane”.

Słowo ma różne znaczenia. Bywa rozumiane zarówno jako ‘ciąg liter i głosek (także jednoelementowy) stanowiący względnie samodzielny element języka i posiadający własne znaczenie’, jak i ‘wypowiadanie się w mowie lub na piśmie’. Słowo to zatem nie tylko pojedynczy leksem, jest ono również synonimem mówienia i samego języka. Kiedy mówimy lub piszemy, posługujemy się właśnie słowami.

Wyrażając coś w mowie lub piśmie, *ubieramy, ujmujemy* coś w słowa. Praca nad językiem to zatem głównie praca nad słowem. Dbając o dokładność, precyzję swoich wypowiedzi, *dobieramy* słowa. Mówiąc czy pisząc, zastanawiamy się nieraz nad wyborem właściwych wyrazów, najlepiej oddających istotę opisywanego

zjawiska, czyli *szukamy słów*. Chodzi bowiem o to, by *znaleźć słowo trafne*, by – jak ujął to Cyprian Kamil Norwid – „odpowiednie dać rzeczy – słowo” albo – jak pisał w *Beniowskim* Juliusz Słowacki – „aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa”. Cierpimy więc, gdy *brakuje nam na coś słów*, gdy nie potrafimy w pełni wyrazić swego zachwytu, podziwu, rozczarowania, oburzenia itp., *jednym słowem* – tego, co w danym momencie myślimy, odczuwamy. Ze wzgardą odnosimy się też do osób, które *nie przebierają w słowach* – nie krępują się w doborze leksyki, zwłaszcza do tych, które używają wyrazów wulgarnych, obscenicznych, przekleństw i wyzwisk, bo takie *słowa nas ranią*.

Słowa są narzędziem poznania. Służąc procesowi nominacji, czyli nazywając różne elementy otaczającej nas rzeczywistości oraz nasze stany wewnętrzne, umożliwiają nam sprawne funkcjonowanie i odnajdywanie się w przestrzeni, w której żyjemy. Poznawanie nowych słów i zastanawianie się nad ich znaczeniem jest więc jednocześnie poznawaniem świata. Docierając do sensu nowo poznanych słów, poszerzamy również wiedzę o nas samych. W ten sposób pomnażamy własne człowieczeństwo, wszak praca nad słowem ma sens głęboko humanistyczny. Sprawna, udana komunikacja, zakładająca troskę o wzajemne zrozumienie oraz szacunek względem rozmówcy, polega na umiejętnym, właściwym, trafnym posługiwaniu się słowem.

Dla osób uczących się języków obcych znajomość słownictwa jest także kluczem do poznania nowej, w większym czy mniejszym stopniu obcej, przestrzeni socjosemantycznej. Osoby takie wyruszają więc w fascynującą podróż po niezgłębionym oceanie słów

i znaczeń. W niemniej pasjonującą wyprawę udają się również rodzimi użytkownicy języka, kiedy zanurzają się w sens i formę słów dobrze im znanych, używanych na co dzień, zwłaszcza gdy jest to wędrówka w głąb dziejów.

Przyglądanie się słowom, tropienie ich genezy, odkrywanie ich dawnej postaci i docieranie do najgłębszych sensów – to niebywale ekscytujące zajęcie. Jak pisał przed laty znamienity badacz historii języka polskiego, Stefan Reczek, „ogładać słowa, przemykając, jedynie po powierzchni ich dzisiejszych brzmień i współczesnych znaczeń – to tylko zbierać znaki pozostawione przez cudzą rękę. Dociekać związków zachodzących stale między życiem i myślą, treścią i kształtem, pograżać się w sens słowa i kontemplować, jak się w nim zapisuje puls epok, czucie i obyczaj człowieka – to pytać wraz z Poetą, jaki też jest jego cel, jak się ono czyta”.

Oddawana do rąk Czytelników książka ma stanowić zachętę do takiego właśnie *odkrywania słowa* – zgłębiania jego istoty, zanurzania się w jego treści i formie. Praca zawiera 56 szkiców prezentujących 56 wyrazów funkcjonujących w języku polskim. Są wśród nich słowa nowe (znane w polszczyźnie od stosunkowo niedawna, a nawet zupełnie „świeże”, jak na przykład *selfie*) i stare (odziedziczone z prasłowiańszczyzny, a nawet z języka praindoeuropejskiego), modne (często używane) i archaiczne (już zapomniane), rdzennie polskie i przejęte z języków obcych (np. z francuskiego, łaciny czy angielskiego), są nazwy własne i pospolite, wyrazy potoczne, nacechowane emocjonalnie i oficjalne, książkowe. Jest to więc zbiór bardzo zróżnicowany. Wszystkie omawiane przeze mnie jednostki leksykalne łączy to, że są to ulubione słowa moich

studentów, znajomych i przyjaciół, także osób, które wprowadziły mnie na językoznawcze ścieżki.

Zdecydowana większość spośród zamieszczonych tu szkiców ukazała się wpieryw na facebookowej stronie „Świat na wrywki” w związku z prowadzoną na niej akcją „Moje ulubione polskie słowo”. W inicjatywie tej wzięli udział zarówno uczący się języka polskiego cudzoziemcy, jak i Polacy, przy czym ci pierwsi zgłaszali swoje ulubione (rdzennie) polskie słowo, a ci drudzy ulubione zapożyczenie w języku polskim. O językoznawcze opracowanie zgłaszanych w sondzie propozycji poproszono mnie. W tym miejscu chciałbym również zaznaczyć, że dwanaście spośród zawartych w tej książce haseł ukazało się wcześniej w formie drukowanej w publikacji mojego autorstwa pt. *Na tropach form i znaczeń słów* (Katowice 2015), promującej wspomnianą akcję. Są to szkice poświęcone następującym wyrazom: *anioł, buzia, dramatyczny, dzidzius, faks, miłość, masakra, smoczek, sympatyczny, Warszawa, weekend* oraz *woreczek*.

Przy opracowywaniu „portretów językowych” poszczególnych jednostek uwzględniałem przede wszystkim ich przeobrażenia formalne (związane z asymilacją wyrazów obcych do polskiego systemu gramatycznego, w przypadku słów rodzimych dokonujące się głównie pod wpływem czynników fonetycznych), a także ewolucję semantyczną (zwięźanie lub rozszerzanie się zakresu znaczeniowego, zmianę nacechowania emocjonalnego i stylistycznego, powstawanie sensów metaforycznych). Wykład historycznojęzykowy dopełniają nieraz informacje na temat poprawnej odmiany, wymowy czy zapisu omawianych wyrazów, ich aktywności sło-

wotwórczej (derywacyjnej), funkcjonowania w różnych, utartych połączeniach, związkach frazeologicznych i przysłowia. Pojawiają się też wiadomości natury pragmatycznej czy realizowawczej. Konstruuując poszczególne hasła, posłużyłem się zasadniczo metodą strukturalną (językową i kulturową), uzupełniają ją czasem elementy językowego obrazu świata.

Niniejsza praca ma przede wszystkim charakter dydaktyczny i popularyzacyjny, choć w opisie różnych zjawisk językowych nie brak precyzji właściwej dziełom *stricte* naukowym; akrybia jest wszak znamieniem filologii. Nie stronię też od ujęć zupełnie nowych, gdy idzie o etymologię czy rozwój formalno-znaczeniowy niektórych spośród analizowanych przeze mnie leksemów.

Książkę kieruję zarówno do cudzoziemców uczących się języka polskiego, jak i Polaków wrażliwych na piękno mowy ojczystej – studentów filologii polskiej oraz innych kierunków humanistycznych, a także zwykłych amatorów (czyt. ‘miłośników’) polszczyzny. Ponieważ praca adresowana jest do szerokiego kręgu Czytelników, rezygnuję w niej z obudowy warsztatowej przynależnej tekstom ściśle naukowym, zamieszczając na jej końcu jedynie wykaz ważniejszych publikacji (głównie słowników), z których korzystałem przy opracowywaniu poszczególnych haseł. W tym miejscu chciałbym również nadmienić, że aby zwiększyć komfort lektury, w przytoczanej ilustracji materiałowej (cytatach z dzieł literackich czy przykładach użyć pochodzących z internetu, słowników i in.) omawiane słowa zaznaczam drukiem rozstrzelonym.

Spis treści

Wprowadzenie	≈ 5
Słownik	≈ 13
aniol	≈ 15
auto	≈ 19
batwan	≈ 23
błagać	≈ 27
bizuteria	≈ 29
buzia	≈ 34
Cieszyn	≈ 36
cwaniak	≈ 38
éma	≈ 41
dramatyczny	≈ 47
dywan	≈ 50
dzidzius	≈ 52
dżdżownica	≈ 54
egoista	≈ 57
faks	≈ 60
gramatyka	≈ 64
hossa	≈ 68
iść	≈ 71
jajko	≈ 76
kawa	≈ 83

kobieta ≈ 87
książka ≈ 91
kukurydza ≈ 96
kwiat ≈ 99
literatura ≈ 102
makijaż ≈ 104
marzec ≈ 108
masakra ≈ 112
miłosierdzie ≈ 114
miłość ≈ 118
niedźwiedź ≈ 122
ostrów ≈ 126
ów ≈ 129
passa ≈ 135
piłka nożna ≈ 137
podomka ≈ 140
pokój ≈ 145
pudelko ≈ 148
Dyskowice ≈ 151
rycerz ≈ 159
selfie ≈ 163
serce ≈ 167
smoczek ≈ 175
sympatyczny ≈ 180
świeca ≈ 183
tere-fere ≈ 186

uczciwy \approx 189

uściski \approx 191

walentynki \approx 193

Warszawa \approx 197

weekend \approx 200

wiedźma \approx 204

woreczek \approx 207

zwierzę \approx 210

źdźbło \approx 214

zółw \approx 217

Wykaz ważniejszych
prac wykorzystanych
przy pisaniu książki \approx 219

Fotografia na okładce
„_MG_7557g” by Umbrella Shot | www.flickr.com (CC BY 2.0)

Redaktor
Agnieszka Madeja

Łamanie
Kamil Gorlicki

Korektor
Ligia Dziadas

Copyright © 2017 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-3035-8
(wersja drukowana)

ISBN 978-83-226-3036-5
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 14,5. Ark. wyd. 8,0.
Papier Ecco Book Cream, 70 g vol. 2,0. Cena 20 zł (+ VAT)

Druk i oprawa: „TOTEM.COM.PL Sp. z o.o.” Sp.K.
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław